

Cztery Refy, Gay Head

Hej, jeśli chcecie mnie posłuchać, powiem kilka słów,
Opowieść będzie krótka, potem wypijemy znów:
Z New Bedford wielorybnik był, tam każdy go dobrze znał,
Dowodził tam kapitan Jones, a bark "Gay Head" się zwał.
Ref.: Do dna, do dna! Za dzielny bark "Gay Head"!
Niewiele już zostało nam, znów trzeba płynąć w rejs.
Na pewno nie, na pewno nie, na pewno nie będzie źle,
Z tysiącem beczek wrócimy tu i zabawimy się.
Jimmy to zacny facet był, do statku serce miał,
Harpunnik Tom, też równy chłop, tawerny wszystkie znał.
Czy to do żagli, czy do pomp - robota szła bez słów,
Wspaniałą załogę miał "Gay Head" - jej zdrowie pijmy znów!
Pierwszy zawsze czujny był, z drugim nie groził głód,
A bosman kiedyś mieszkał w Dartmouth, zwali go Mr. Wood.
Gdy trzeba było zrobić coś, lepiej nie zrobił nikt.
Za dzielną załogę barku "Gay Head" wypijmy jeszcze łyk.
Długo bym o tym mówić mógł, lecz kończy nam się rum
A rano trzeba w morze iść, zostanie w głowie szum.
Gdy powrócimy znowu tu za miesiąc lub za rok,
Popłyną opowieści z mórz i w górę pójdzie szkło.